

# DZIENNIK NARODOWY



## Dzisiaj na Zamku

### Cały gabinet solidarny wobec ataku płk. Wendy

Dzisiejszy wtorek przyniesie, jak się zdaje, likwidację głośnego incydentu płk. Wenda — wicepremiera Kwiatkowskiego. Niektórzy incydent ten nazywają konfliktem.

Na Zamku odbędzie się dziś okresowa „konferencja czterech”, P. Prezydent przyjmie w obecności marszałka Śmigłego-Rydza premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy zreferują aktualny stan spraw państwowych i przedstawią bieżące prace gabinetu.

Incydent, czy jak kto woli, konflikt płk. Wenda — wicepremiera Kwiatkowskiego — zajmie z pewnością w naradzie zamkowej pozycję poważną. Kola polityczne nie wąpią, że p. wicepremier otrzyma na Zamku całkowite wotum zaufania i że powróci do swoich prac i planów gospodar-

zych wzmocniony oczywiście poparciem najwyższych czynników państwowych i życzliwymi dowodami solidarności w łonie gabinetu.

Należy to odrazu powiedzieć, że szef rządu, p. premier Składkowski, zadeklarował natychmiast całkowitą solidarność swoją z p. wicepremierzem Kwiatkowskim i postanowił decyzje swoje przystosować w pełni do ewentualnych decyzji p. wicepremiera.

Zaznaczona w ten sposób zwartość i solidarność gabinetu jest nie tylko ujmującym przejawem wielkiego koleżeństwa, ale musi być także uznana za dowód, że plany gospodarcze p. wicepremiera są planami całego rządu i że p. premier Składkowski pragnie za nie odpowiadać narówni z p. wicepremierem i

innymi członkami gabinetu.

Jest to wreszcie manifestacja całego rządu przeciw próbom podważania autorytetu, a może nawet i „wyluskiwania” poszczególnych członków gabinetu.

P. premier Składkowski zapisał tu niechybnie ładną, nową kartę dla dziejów swego rządu i dla swoich przyszłych „Strzępów Meldunków”.

Niektórzy sądzą, że p. wicepremier Kwiatkowski otrzyma dziś na komnatach zamkowych nie tylko wotum zaufania i zapewnienie pełnego poparcia, ale również całkowitą satysfakcję. Ci sami „niektórzy” informują też, że ową satysfakcją będzie niewątpliwie ustąpienie płk. Wendy ze stanowiska szefa sztabu Ozonu.

Niebawem zobaczymy, czy tak będzie istotnie, czy też satysfakcja ograniczy się przynajmniej

narazie do jakiegoś komunikatu czy też enuncjacji półoficjalnej.

Jest wielu, którzy mniemają, że najpierw będzie jakiś komunikat, a z czasem, nieco później, może i to drugie.

Pisaliśmy na tem miejscu przed zebraniem się nowego parlamentu, że rząd premiera Składkowskiego stanie w Izbach „w pióropuszu wyborczego zwycięstwa i w todze zaufania otrzymanego na Zamku”.

Ale zaraz potem dodaliśmy, że mimo to „żadne niespodzianki nie są wykluczone, gdyż w naszym życiu politycznym wszystko jest możliwe”.

Jakże szybko spełniły się nasze przewidywania. Już na drugim z rzędu posiedzeniu Sejmu w sesji zwyczajnej dokonany został atak na wicepremiera Kwiatkowskiego, co wobec solidarności gabinetu oznacza faktycznie atak na cały rząd.

Atak przyszedł niespodziewanie, ale zato z tej strony, z której można było uderzenia tego oczekiwać.

Były to już późne godziny nocy z soboty na niedzielę, 4 b. m. Posiedzenie sejmowe dobiegało końca w atmosferze sennego zmęczenia. Jako ostatni mówca stanął na trybunie wicemarszałek Sejmu i szef sztabu Ozonu, płk. Zygmunt Wenda. Oświadczył, że przemawia nie tylko jako poseł, ale także jako szef sztabu Ozonu, co naturalnie nadało jego słowom waloru całkiem szczególnego.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

## Nowy rząd litewski

### Ministrem spraw zagranicznych — Urbszys

KOWNO, 5.12. Dotychczasowy premier ks. Mironas utworzył nowy gabinet w składzie następującym:

premier — ks. Vladas Mironas, ministerstwo spraw zagranicznych — Juozas Urbszys, spraw wewnętrznych — plk. Silvestras Leonas, obrony krajowej — gen. bryg. Musteikis, sprawiedliwości — Jonas Gudauskis, finansów — Juljusz Indriscziunas, rolnictwa — Juozas Skaisgiris, oświaty — prof. Tonkunus, komunikacji —

inż. Germanas.

Prezydent republiki zatwierdził ten skład gabinetu. Wedle informacji ze źródeł urzędowych, przewidziane jest jeszcze powołanie wicepremiera, którym ma być dotychczasowy poseł litewski w Londynie Bawutis.

Gabinet jest nadal tautininkowski. Nowoobsadzone są: stanowisko ministra spraw zagranicznych, które objął Urbszys, dotychczasowy wiceminister spraw

zagranicznych, dalej minister obrony krajowej — gen. Musteikis, przyczem zaznaczyć należy, że dotychczasowy minister obrony krajowej gen. Rasztkis pozostaje nadal naczelnym wodzem.

Nowego szefa otrzymało ministerstwo sprawiedliwości w osobie Jonas Gudauskisa, który dotychczas był przewodniczącym Izby apelacyjnej. Nowym jest też minister komunikacji inż. Germanas.

## Ani odrobiny helu dla Niemiec

### Stanowcza decyzja St. Zjednoczonych

RZYM, 5.12. Agencja Stefani donosi z Waszyngtonu:

W raporcie swym do prezydenta Roosevelta sekretarz stanu spraw wewnętrznych Ickes sprzeciwił się

odstąpieniu Niemcom nawet najmniejszej ilości helu.

Zauważyć należy, że produkcja tego gazu w Stanach Zjednoczo-

nych zwiększyła się, a pozatem rząd Stanów Zjednoczonych zakupił w stanie Texas tereny, zawierające ten gaz w swych pokładach.

## Bomby w stątki brytyjskie

BARCELONA, 4.12. Eskadry powstańcze gen. Franco bombardowały dzisiaj port Barcelony.

Kilka okrętów zostało uszkodzonych, m. in. pociski, rzucone z samolotów, trafiły trzy stątki brytyjskie „Stauwell”, „Transit” i „African Mariner”.

## Ukraińcy między sobą

### Prasa o posłach — Ataki „Komara”

Wśród stronnictw i działaczy ukraińskich toczą się walki wewnętrzne, o których społeczeństwo polskie nieraz niewiele wie. Oto parę przykładów.

Gazeta „Ukraińskie Wisty”, reprezentująca grupę radykałów ukraińskich, którzy obecnie nie otrzymali mandatów do Sejmu, pisze o Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej z wicemarszałkiem Mudrym na czele p. t. „Wszystko po staremu”.

„Prawie nie do uwierzenia, jak na odcinku „wielkiej” polityki mało się zmieniło. Niekiedy wydaje się, że to nie rok 1938 a rok 1935, rok czerwonych rumieńców i różowych nadziei, rok wielkich hasel i małych ludzi z szumnymi tytułami. Zmieniło się chy-

ba to, że rumieńce znikły z lic, jak znikają u dziewczyny nie pierwszej młodości.

Cóż bowiem, wybory 1938 roku przeszły z nie mniejszym, a większym liczebnym entuzjazmem, niż w roku 1935, jak pisał „Nowy Czas” — całe ukraińskie uświadomione społeczeństwo poszło do urn wyborczych, a z urny wyszło 14 wybrańców, a wśród nich stara się undowska gwardja: Mudryj, Celewicz, Wetykanowicz.

Zmiany tylko w Senacie. Miejsce starego p. Horbaczewskiego zajął starszyk Malicki, Luckiego zmienił Two rydło, a o. Lobodyca adwokat Hor dyński. Z nominacji został senatorami Decykiewicz (drugim raz), a zamiast inż. Pawlikowskiego, prof. Bohdan Lepkij. Otóż z byłych senatorów pozostał jeden jedyny Decykiewicz.

W Senacie zaznacza się bardzo zna-

miennie przejście od ekonomiki do literatury. Wciągnięte do polityki starego pisarza Bohdana Lepkiego, to za służa UNDO, godna podkreślenia.

Z pewną ciekawością czekaliśmy na konstytuującą się nadzwyczajną sesję sejmową. Zgadywano, czy UNDO jak dotychczas zasiadać będzie w prezydium Senatu, lub może zrezygnuje z tej pozycji. Poczta pantoflowa, zorganizowana Bóg wie przez kogo, szerzyła przeróżne pogłoski.

W końcu nadszedł ten wielki dzień. P. Wetykanowicz postawił wniosek i p. Mudrygo wybrano wicemarszałkiem Sejmu 146 głosami! Wszystko zostało po staremu. Wicemarszałek Mudryj, prezes t. zw. „Ukraińskiej Parlamentarnej Reprezentacji” i prezes UNDO — prowadzi politykę z konsekwencją godną wielkiego podziwu. Dookoła nas niemal przemiany rewol-

ucyjne. Likwidują państwa (Austria), zmieniają granice (Czechosłowacja), ustępują prezydentowi (Benesz), tworzą się nowe związki. Słowem — zmiany. Niezachwianie i jakby skala pewnie stoi Mudryj, wicemarszałek i prezes UNDO. Oparty na granitowych filarach Celewicz i Wetykanowicz w Sejmie, a Tyktora w kraju, prowadzi on UNDO przez burzę i rewolucje niezachwianie do końca.

Przeciw „satyrycznemu” pismu ukraińskiemu „Komar”, wydawanemu przez wspomniany w „Ukraińskich wistach”, koncert Tyktora, wystąpiło ostatnio kilku czołowych działaczy ukraińskich. Zarzucają oni „Komarowi”, że dopuszcza się on obelg i paszkwiłów wobec swoich rodaków.

(Dokończenie na str. 2-ej.)

## Restauracja „Kaczy dołek” otwarta



# Zaufanie do toru i do sternika

## Jedyna rekojmia wielkich dzieł gospodarczych

Wtedy już się mówi o śmiałości polityce finansowej, to warto sobie uświadomić, że pojęcie takiej polityki zależy od trzech rzeczy: od tego, kto ją prowadzi, jak ją prowadzi, i w jakim środowisku to się odbywa. Wszystkie te rzeczy decydują o zaufaniu przeciętnego człowieka do polityki gospodarczej o jej powodzeniu nie przesądza. Albowiem nikt nie i nigdy jeszcze nie do wielkich dzieł ekonomicznych bez poparcia i współpracy najszerszych. Tego zaś poparcia i tej współpracy na rozmiar stworzyć się nie da. Łatwiej skłonić szerokie rzesze wyborców, niż do odwołania wszystkich swych środków

środowiska, w jakim polityka gospodarcza działa. Nic bardziej nie wzmacnia zaufania do poczynań państwa, jak świadomość szerokich kół, że o tych poczynaniach one faktycznie współdecydują i że mają nad nimi faktyczną kontrolę. Takie przekonanie jest źródłem prawdziwego zaufania i źródłem głębokiego poczucia współodpowiedzialności za losy państwa. Tylko wtedy, gdy źródło to bije silnym strumieniem, można mieć pewność, że śmielszym operacjom kredytowym towarzyszyć będzie pełna wiara w stałość waluty; że nawet na niebezpiecznych wirażach ludzie będą zawie-

rali swój dorobek instytucjom oszczędnościowym; że pożyczki i konwersje państwowe będą dobrowolne — naprawdę, a nie w cudzysłowie. W tym właśnie ostatnim punkcie zagadnienia gospodarcze zbiegają się najściślej z politycznymi. Śmiała polityka finansowa wymaga właściwej atmosfery politycznej, atmosfery prawdziwego zjednoczenia narodowego, które wszystkie odłamy społeczne łączy z państwem mostem równych i rzeczywistych praw, obowiązków i współodpowiedzialności. Z tego też względu na bezporównania większą śmiałość mogą sobie pozwolić ci, co taki

most budują, niż ci, co chcieliby go zastąpić totalnym murem. Reasumując, można powiedzieć, że śmiała polityka gospodarcza wymaga: wysokiego autorytetu osobistego tych, co ją prowadzą; zaufania do wyznaczonych przez nich torów; rzetelnej a nie tylko formalnej konsolidacji. Na pewną śmiałość może sobie pozwolić ten, kto jednym chociaż z tych atutów dysponuje. Natomiast śmiałość, pozbawiona któregośkolwiek z tych atutów, zakrawa na proste szaleństwo. M. K.

### Gdy inni chorują



MNIE GRYPY OMIJA!  
**PANACRIN**  
CHRONI PRZED ANGINĄ I GRYPĄ  
1215

### Lwów w żałobie

**Eksportacja zwłok**  
ś. p.  
**arcyb. Teodorowicza**

LWÓW. 5.12. Eksportacja zwłok ś. p. ks. arcybiskupa lwowskiego obrządku ormiańskiego, Józefa Teodorowicza, odbędzie się we Lwowie w piątek dnia 9 b. m. o godz. 17-tej z pałacu arcybiskupiego do katedry ormiańskiej.

W sobotę odprawione będzie nabożeństwo w katedrze ormiańskiej o godz. 10, poczem około południa uformuje się kondukt żałobny, który odprowadzi szczątki doczesne księcia Kościola, patryjoty do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim.

Do pałacu arcybiskupiego od rana przybywają przedstawiciele władz, związków i społeczeństwa i wpisują się do wyłożonej księgi kondolencyjnej.

Kapituła ormiańska otrzymuje liście depesze kondolencyjne. Syndykat dziennikarzy lwowskich na wieść o zgonie ś. p. ks. arcybiskupa nadesłał depesze z wyrazami żalu oraz hołdu dla pamięci wielkiego kapłana — patryjoty.

Związek ormian we Lwowie urządza we wtorek dn. 6 b. m. o godz. 18-tej akademję żałobną w swym lokalu.

### Echa

**procesu Doboszyńskiego**  
**Sędzia Dysiewicz skarży obrońców**

Donoszą ze Lwowa, że sędzia Sądu Okr. Paweł Dysiewicz, który był przewodniczącym trybunału w procesie inż. Doboszyńskiego przed 15 wą przysięgłych we Lwowie, uzyskał od władz sądowych zezwolenie na ściganie pod zarzutem zniesławienia obrońców inż. Doboszyńskiego, a to adwokatów: mec. Pozzowskiego z Krakowa, mec. Stypulkowskiego z Warszawy, mec. Macielńskiego juniora i mec. Maciejkę — ze Lwowa.

Sędzia Dysiewicz stawia zarzuty odnośnie sposobu redagowania wniosków dowodowych, zgłaszanych przez obrońców już po rozprawie lutowej i na rozprawie wrześniowej, na której, jak wiadomo, inż. Doboszyński odmówił zeznań, a obrońcy demonstracyjnie nie wzięli udziału w rozprawie, za co zostali przez sąd ukarani grzywną. Jak slychać, sędzia Dysiewicz nie zamierza skorzystać z przysługującego mu na podstawie ostatnich zmian w procedurze prawa żądania tajnej rozprawy.

### 13 radnych

**bez głosowania**  
**będzie miał Sandomierz**

Dn. 4 b. m. złożono listy kandydatów na radnych w 4 okręgach wyborczych, na które jest podzielony Sandomierz.

W trzech okręgach, wybierających 13 radnych na ogólną ilość 16, złożono tylko po jednej polskiej liście — tak, że głosowanie w tych okręgach nie odbędzie się, a listy kandydatów będą listami radnych. W jednym okręgu śródmieścia, wybierającym tylko trzech radnych, zgłoszono dwie listy polską i żydowską, a zatem głosowanie w Sandomierzu odbędzie się tylko w jednym okręgu, obejmującym śródmieście.

### W świetle prasy

#### Wypchany koń

Senjor dziennikarstwa polskiego redaktor Zygmunt Wasilewski wyprzedził się o dekrecie prasowym na łamach tygodnika „Myśl Narodowa”. Wywody swe autor kończy taką konkluzją: „Kierowanie sterem państwowym narodu jest rzeczą trudną. Ułatwić je może wyczułe rytym duszy społeczeństwa i spożytkowanie jego żywych sił. Bodaj głównym zadaniem polityki wewnętrznej jest umiejętne gospodarowanie temi siłami przy dbaniu o ich wzrost i rozwój. Krepowanie tych sił, aby były drętwe i nie sprawiły kłopotu, może być przydatne dla jakichś doraźnych celów praktycznych, ale to nie jest gospodarka zgodna z interesami cywilizacji. Przetym jest coś niewybrednego w upodobaniach, gdy się konia żywego dlatego, że może ponieść, zamienia na wypchaną w kształt konia drewnianego pudła. Co innego czuć pod sobą rumaka, co innego bujać drewnianego konia swoim ciężarem. W ten sposób daleko się nie zajadzie.”

#### Satyra — tak, paszkwil — nie

Z okazji wizyty marszałka obu Izob w Klubie Sprawozdawców Parlamentarnych pisze w „Polonii” (waż), że Klub Sprawozdawców Parlamentarnych uzyskał i zachował wyjątkowe stanowisko „przez wypracowanie i skrupulatne przestrzeganie pewnych reguł postępowania, obowiązujących w pracy wszystkich jego członków. Naczelną taką regułą postępowania jest obowiązek obiektywnego referowania po czynach członków ciała ustawodawczego i ich uchwał zbiorowych. Ale jest jeszcze druga strona służby publicznej, jaką sprawuje prasa na terenie parlamentarnym. Jest sprawa na wypadek, ich analiza, ocena. Ten drugi rodzaj czynności dziennikarstwa winien zachować swobodę, miarkowaną litylko dobrym obyczajem publicystycznym, czy polemicznym. Satyra — owszem, paszkwil — bynajmniej.”

#### Upośledzony zawód

Publicysta „Robotnika” zwraca uwagę, że w świetle dekretu prasowego zawód dziennikarski jest wyjątkowo upośledzony: „W obszernym rozdziale o przestępstwach prasowych mamy taką kolekcję kar: 1) za przestępstwa, objęte w powszechnych przepisach karnych, 2) za nieogłoszenie w ogłoszeniu utworów, 3) dodatkowe grzywny obok kar pozbawienia wolności na podstawie kodeksu karnego, 4) nawiązkę za zniewagę w wysokości 10.000 zł., 5) ewentualna kara w drodze cywilnej poza nawiązkę, 6) konfiskata druku, 7) zawieszenie pisma, 8) utrata prawa wydawania naszego pisma w razie zawieszenia poprzedniego. Jak widać, obfitość kar pozbawienia wolności idzie w parze z sutemi karami grzywny, jak gdyby redaktorzy byli magnatami. Czy jest drugi zawód aż tak „karny”?

#### O kongresie techników

Na łamach „Czasu” sprawozdawca działu prasy, cytując głosy pisma o kongresie techników, popiera wypowiedzianą na łamach kilku pism

o „Kurjera Polskiego” opinie krytyczną, dodając taką uwagę: „Święte słowa. Podpisujemy się pod niemi obiema rękami. Zabawianie się w fantastyczne pomysły nikomu dożytku nie przyniesie.”

#### Perspektywy

O rozmowie, którą odbył sen. Bartel na Zamku, pisze Niemy w „Dzienniku Ludowym”: „Prof Bartel zwykł działać samodzielnie, nikt więc nie wie, o czym mówiono na Zamku. Jedno jest pewne, iż profesorowi nie zbyt się podobą obecny stan rzeczy. A najbardziej niepokoją go perspektywy polityczne, które makreśla sobie Ozon. A prof. Bartel jest specjalistą od perspektyw.”

#### Kwiatkowski powiedział...

„Dziennik Poznański” pisze: „Spotykaliśmy już w naszej codziennej pracy dziennikarskiej takich, którzy wyrażali oburzenie na fakt, że pisaliśmy nieraz poprostu o: Kwiatkowskim, Składkowskim, Becku — tak bez określenia ich tytułów: minister, premier, czy pułkownik. — Jaktó — mówili. — Taki brak szacunku dla członków rządu? Nie brak szacunku, a ludzka szcerość, że byłoby także śmieszne mówić o... panu Mickiewiczu, o panu profesorze Chopinie, o panu profesorze Matejce. Ale w tem oburzeniu tkwił jeszcze moment inny, tkwił sztuczny dystans, jakim niektórzy chcą odgradzać ministra od reszty szarych śmiertelników, w myśl recepty: — Tam, hen, u góry rządzi Jego Ekscelencja, a tu na dole obywatel ma siedzieć cicho, płacić podatki i kiwać głową, że wszystko dobrze się dzieje. I mało kto pomyśli jak wielką wyraża się krzywdę członkom rządu przez odcinanie ich od całej rzeczywistości, która bynajmniej nie gnieździ się gdzieś w niedostępnym rejonach — góry, lecz właśnie na tej nisko położonej — równinie.”

#### Masowe aresztowania w Niemczech

Z Wiednia donosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny”: „Rozwój wypadków wewnętrznych w Rzeszy, połączony ze wzmagającym się życiem totalistycznym, które obejmuje bezwzględnie całe życie rodzinne i gospodarcze, wywołuje u tyścy członków partji zdecydowane sprzeciw. Według wiadomości z kół partji na rodowo-socjalistycznej, całe zastępy funkcyjnarjuszów partyjnych odesłali swoje odznaki i książki członkowskie kierownictwu partji. Policja dokonała wielu aresztowań. Ogółem w Rzeszy aresztowano kilkanaście tysięcy funkcyjnarjuszów partyjnych.”

#### Bomby ze sprężonym powietrzem

Gen. Franco używa nowej broni. Jak donosi z Londynu „Ilustr. Kurjer Codz.”: „W ostatnich nalotach na miasta rządowej Hiszpanji, aparaty pochodzenia niemieckiego użyły nieznanych dotychczas bomb o straszliwej sile działania. „Sunday Chronicle” donosi, że mamy tu do czynienia z powietrznymi torpedami, napełnionymi sprężonym powietrzem. Armja niemiecka wypróbowała po raz pierwszy te pociski. Eksperci angielscy i francuscy nadaremnie usiłują zbadać tajemnicę konstrukcji tych torped.”

#### Nowy zakaz dla dziennikarzy włoskich

Z Paryża donosi „Goniec Warszawski”: „Liczne komentarze wywołało zarządzenie włoskiego ministerjum propagandy, zakazujące dziennikarzom włoskim utrzymywania stosunków z dziennikarzami zagranicznymi oraz z kazujać dziennikarzom włoskim pisywania do pism zagranicznych.”

#### Likwidacja strajku okupacyjnego w fabryce jedwabiu w Myszkowie

W wyniku interwencji władz zlikwidowano długotrwały strajk okupacyjny w fabryce sztucznego jedwabiu w Myszkowie.

Fabryka ta zatrudnia około 500 robotników. W myśl porozumienia, a zgodnie z warunkami technicznymi, praca ma być podejmowana stopniowo.



# Co mają Niemcy, a czego im brak

## Potencjał wojenny bez rezerw gospodarczych

Właśnie tak dawno, kiedy byłem je-  
nieckim. Wtedy oficerem w marynarce wo-  
nej, opowiadano mi o dziwnym  
chowaniu oficerów niemieckiej  
Niemcy, zachowaniu, z którego są-  
nie można było o negatywnym i  
ardzo krytycznym ich stanowisku  
stosunku do eksperymentów,  
wznowionych przez kierowni-  
w Niemczech III Rzeszy. Wypadek ten wy-  
OSPODARZYLI się podczas wizyty niemieckich  
gospodarczych okrętów wojennych w jednym  
europejskich portów. Sądziłem  
żakże, iż wiele się zmieniło po  
decydowanym ugruntuowaniu się  
rodowo - socjalistycznych rza-  
w. Przed kilkoma jednak dnia-  
uprzemy korespondent „Manchester Guar-  
dnian”, analizując w dłuższym arty-  
nastroje, panujące wśród woj-  
rozwinętych sfer niemieckich, stwier-  
dza, że najbardziej niechętnie od-  
żają się do narodowego socja-  
mu oficerowie marynarki, wyjątko-  
wo liberalni w czasach dzisiej-  
i) krajowych i zdecydowani zwolennicy  
wocześnie  
W przeciwieństwie do nich i do  
NETRZNI  
armii, lotnictwo niemieckie,  
wzornie w całości już za czasów  
Hoffa Hitlera, oddane jest idei  
rodowego socjalizmu.  
Wojskowi niemieccy, łącznie z  
dymnymi oficerami, którzy bardzo  
jedko przejmują się „starym du-  
nem”, jako zawodowi żołnierze  
ogącego się bardzo krytycznie do  
na podbitych III Rzeszy. Panuje wśród  
Rzeszy zdanie, że polityka „bluffu”  
nie narazi Niemcy, jeszcze nie  
zgotowane, na niebezpiecz-  
wo wojny. Zdaniem oficerów nie-  
eckich narodowy socjalizm zbyt  
dowej i trząca się do spraw armii, a ele-  
amozad  
lnością, przez partię. Nie wierzą oni też  
przesadną motoryzację i narze-  
organów, a na złe zaopatrzenie. Nastro-  
sże, lo-  
Sejmu i  
Warto się jednak również za-  
żnać z potencjałem wojennym  
Rzeszy. Nie ulega wątpliwości,  
po Monachium potencjał ten  
ażalnie się zwiększył. Wzrost po-  
tencjału wojennego Niemiec okre-  
F. Sternberg, polityczny emi-  
ant, jako: 1) bezpośrednie zwiek-  
nie go przez aneksję Sudetów;  
ostabienie wojenne Czechosło-  
acji, oraz coraz wyraźniejsze or-  
towanie się polityki zagranicznej  
go państwa według osi Berlin-  
wym; 3) dzięki zachowaniu się  
ocaratw zachodnich podczas kry-  
osu czechosłowackiego, wzrosło w  
udniowo - wschodniej Europie  
naczenie III Rzeszy, pod wzglę-  
m politycznym, wojskowym i go-  
podarczym. To też dlatego, przy  
reślaniu potencjału wojennego  
Niemiec, trzeba brać pod uwagę i  
sił gospodarczych południo-  
wschodniej Europie.  
Pomimo tych wyraźnych plu-  
w, położenie Niemiec jest znacz-  
gorsze, niż w 1914 r. W na-  
dostępnym traktacie wersalskiego ro-  
wizki 1901-13 są prawie zupełnie  
wyszkolone.  
Bardzo źle przedstawia się poło-  
nie Niemiec na międzynarod-  
nych rynkach pieniężnych. Odczu-  
nie brak dewiz, złota i kapita-  
w czynnych.  
Niemcy Wilhelma były krajem  
terycielskim i posiadały zagrani-  
25 miliardów marek, z których  
ogły pokrywał ujemny bilans han-  
owy podczas wojny, wynoszący  
miliardy rocznie. Czyli w ciągu  
wojny importowały one za  
miliardów mk. więcej, niż eks-  
portowały. Trzeba dodać, że dzięki  
tacie kapitałów, Niemcy posia-  
ły znaczny kredyt, to też, po  
kończeniu wojny, „Reichsbank”  
miał jeszcze, na jesieni 1918 roku  
miliarda mk. w zlocie.  
Dzisiejsze Niemcy są krajem  
zniczym, mając ponad 10 miljar-  
w mk. długów, krótko i długoter-  
mowych. Nie posiadają też takie-  
kredytu, jak Niemcy Wilhelma.

To też zagraniczne kredyty oraz  
zapasy złota i dewiz wystarczyły-  
by w wypadku wojny, jeśli wziąć  
za podstawę obliczenia z wojny  
światowej, na okres 6 miesięcy.  
Obok tych wyraźnych minusów,  
nie trzeba również zbyt przesadnie  
oceniać niemieckich sukcesów w po-  
łudniowo - wschodniej Europie, suk-  
cesów, mogących zdaniem wielu, zna-  
cznie powiększyć potencjał wojen-  
ny III Rzeszy. Pamiętajmy, że w  
wojnie światowej obok Niemiec sta-  
ła również i Austria, a pomimo to  
nastąpiła katastrofa z powodu braku  
żywności oraz surowców, a  
także dzięki materialnej przewa-  
dze państw koalicyjnych.  
Ostatnie jednak wypadki poli-  
tyczne bezspornie wpłynęły na  
podniesienie potencjału wojennego  
Rzeszy, nie przesądając, rzecz pro-  
sta, losów przyszłej wojny.  
Nie ulega wątpliwości, iż przy-  
łączenie Sudetów i zmiany, które  
nastąpiły w Czechosłowacji, posia-  
dają bardziej doniosłe dla Niemiec  
znaczenie, niż „Anschluss”, a to  
dzięki otwierającym się możliwo-  
ściom gospodarczym, politycznym  
i militarnym w południowo - wscho-  
dniej Europie. Prócz tego, przy-  
łączając Sudety, Niemcy zyskali  
silnie rozwinięty przemysł czechos-  
sudecki, a przede wszystkim nowe  
zapasy węgla, którego w związku  
z potencjałem wojennym, wbrew  
wszelkim głosom, nigdy nie jest  
za dużo.  
Podczas wojny światowej, pomi-  
mo, że węgiel był artykułem defi-  
cytowym, to jednak w wymianie z

Szwajcarią, Norwegią, Szwecją i  
innymi neutralnymi państwami, po-  
siadał decydujące znaczenie dla  
Niemiec, potrzebujących żywności.  
Tak więc węgiel karmi może Rze-  
szę.  
Jeśli chodzi o produkcję rolni-  
czą, tak ważną dla potencjału wo-  
jennego, to przyłączenie nowych  
terenów nietylko nic nie dało Niem-  
com, ale nawet zwiększyło koniecz-  
ność importu.  
Trzeba się liczyć obecnie z fak-  
tem, że okrojona, pozbawiona daw-  
nej siły militarnej i częściowo — w  
tym wypadku, nie należy przesa-  
dzać — uzależniona od Niemiec Cze-  
chosłowacja siłą rzeczy nie może  
stanowić przeszkody dla marszu  
Niemiec na Bałkany, jak również nie  
jest w stanie dziś związać 40 dy-  
wizyj niemieckich. Potencjał więc  
wojenny Niemiec w tym wypadku  
znacznie wzrósł.  
Po utracie przez Czechosłowację  
okręgów przemysłowych, reszta jej  
przemysłu jest coraz bardziej zmu-  
szona do współpracy z III Rzeszą,  
tembardziej, że obecnie Czechosło-  
wacja jest prawie całkowicie trans-  
portowo zależna od Niemiec. Rolni-  
ctwo czeskie, aby uniknąć kryzysu,  
też musi współpracować z Rzeszą.  
Po pozostawieniu przez państwa za-  
chodnie Czechosłowacji jej własne-  
mu: losowi, pogłębiają się również  
stosunki gospodarcze i polityczne  
między Niemcami a Bułgarią, Ju-  
gosławią, Rumunią i Węgrami. My-  
lą się ci, którzy sądzą, iż III Rze-  
szy głównie chodzi o szybką wa-  
zianę tych państw na swoich wa-

sali, albo o natychmiastowe znale-  
zienie rynków zbytu dla swego eks-  
portu do tych krajów rolniczych.  
Zdaje się, że mamy tu do czynie-  
nia z pragnieniem Niemiec zapeł-  
nienia brakujących pozycji w  
swoim potencjale wojennym. Po-  
dobno sztab generalny twierdzi,  
iż może zdecydować się na wojnę  
światową tylko w tym wypadku, je-  
śli będzie miał do dyspozycji go-  
spodarcze rezerwy południowo-  
wschodniej Europy, a więc żywno-  
ść, surowce i naftę, która tak  
jest potrzebna Niemcom i która,  
jak słusznie mówi F. Sternberg,  
jest „piętą Achilleusza” niemieckie-  
go potencjału wojennego. Koniecz-  
ną jest więc dla III Rzeszy nafta  
rumuńska, której produkcja tak  
się przedstawia w ostatnich latach:  
1933 r. — 7.387,000 ton; 1934 r.  
— 8.473,355 ton; 1935 r. — 8.382,337  
ton; 1936 r. — 8.703,054 ton; 1937  
rok — 7.146,575 ton.  
Niemcy sądzą, że produkcja nafty  
rumuńskiej, po usunięciu pew-  
nych trudności, określałaby się ro-  
cznie liczbą z 1936 r. Kłopoty nafto-  
we nie byłyby całkowicie usunie-  
te, ale w każdym razie znacznie  
zmniejszone.  
Obok nafty ta część Europy  
zaopatrywałaby III Rzeszę w ży-  
wność i inne surowce. Jednak należa-  
łoby pamiętać, że Niemcy sprowa-  
dziły w ciągu ostatniego roku 20  
mlj. ton rudy żelaznej, kiedy np.  
cała produkcja roczna Jugosławii  
wynosi obecnie tylko około 1 milj.  
ton. Musimy też nie zapominać, że  
podczas wojny światowej, Niemcy  
dysponowały bogactwami tych kraj-  
ów, a jednak wojna zakończyła  
się gospodarczą katastrofą Rzeszy  
i Austrii.  
Biorąc jednak wszystko to pod  
uwagę, trzeba bezwzględnie stwier-  
dzić, że panowanie polityczne i go-  
spodarcze Niemiec nad południowo-  
wschodnią Europą posiadałoby o-  
gromne znaczenie dla gospodarczo-  
wojennego potencjału III Rzeszy.  
Próby jednak eksploatacji bogactw  
tej części Europy są dopiero w  
stadium początkowym, to też dla  
Niemiec potrzebny jest czas, który  
jednak pracuje i przeciwko nim,  
zrzeniając z kalejdoskopową szyb-  
kością położenie polityczne i stra-  
tegiczne w Europie i w świecie.  
J.

### Nieograniczony samorząd

#### Nowy termin polityki niemieckiej

Urządowy „Voelkischer Beobach-  
ter” zajmuje się sytuacją przedwo-  
jenną w Kłajpedzie i zwraca uwagę,  
że podczas przemówień przed-  
wyborczych przedstawiciele Niem-  
ców kłajpedzkich domagali się cał-  
kowitego przeprowadzenia między-  
narodowo zagwarantowanej auto-  
nacji.  
Program narodowy Niemców kłaj-  
pedzkich — ciągnie dziennik — nie  
przewiduje zmian terytorjalnych na  
Litwie, lecz domaga się nieogranic-  
zonego samorządu dla ludności nie-  
mieckiej Kłajpedy, oraz ścisłego kul-  
turalnego i gospodarczego oparcia  
Kłajpedy o bratni naród Rzeszy.  
Niemcy kłajpedzcy pragną być po-  
mostem w stosunkach między Kow-  
nem a Berlinem.

### Wśród zakazów hitlerowskich

#### Film z kongresu Eucharystycznego

Z Kolonii donosi KAP., że władze  
narodowo-socjalistyczne zawiesiły or-  
gan robotników chrześcijańskich,  
„Ketteler Wacht”. Rzekome moty-  
wy tego zawieszenia są nader oryginalne:  
oto zarzuca się kierownikom  
wyższej wymienionego ruchu, że  
zalecili rozdawnictwo „Ketteler  
Wacht” w jednej z sekcji organiza-  
cyj robotniczych równocześnie z roz-  
dawnictwem zaproszeń na wywie-  
ślanie filmu z Międzynarodowego  
Kongresu Eucharystycznego.  
Dom wydawniczy „Ketteler Haus  
verlag” w Kolonii kilkakrotnie już  
robił starania, celem uzyskania cof-  
nięcia tego zawieszenia, lecz jak  
dotychczas, bez rezultatu.

### Niestuszne zarzuty

#### O przedstawieniu teatru łódzkiego w Gdyni

Powtórzyliśmy za „Ilustr. Kurj.  
Codz.” wyjątki z feljetonu p. Zy-  
gmunta Nowakowskiego p. t. „Ucisł  
polskość w Gdańsku”. Obecnie Zar-  
ząd Główny Gminy Polskiej Związ-  
ku Polskiego w Gdańsku komuniku-  
je, że zwrócił się do p. H. Moryciń-  
skiego, dyr. Teatru Miejskiego w  
Łodzi z następującym pismem:  
„Wobec postawionych Zespołowi Teatru  
Łódzkiego niesłusznych zarzutów  
(feljeton p. Z. Nowakowskiego p. t.  
„Ucisł polskość w Gdańsku „I.K.G.” z  
dn. 27.11 nr. 329) widzimy się zmusze-  
ni stwierdzić, że Zespołowi Teatru  
Łódzkiego stała się krzywda i że zar-  
zuty postawione były niesłuszne. Rów-  
nocześnie Gmina Polska Związku Po-  
laków w W. M. Gdańsku wyraża Ze-  
społowi Teatru Miejskiego w Łodzi o-  
raz jego dyrektorowi panu Moryciń-  
skiemu podziękowanie za dobre, sto-  
jące na rzetelnym poziomie sztuki aktor-  
skiej, odegranie w dn. 11.11 33 r. na  
akademii ku uczczeniu Niepodległości  
Państwa Polskiego sztuki Nowakow-  
skiego p. t. „Gałązka Rozmarynu”.

### Zmiany wśród Chińczyków

#### Z poselstwa w Warszawie

Wyjechał z Polski po półtorarocz-  
nym pobycie dotychczasowy poseł  
chiński w Warszawie dr. Sunecz  
Uei. Z ramienia M. S. Z. zęgnął go  
na dworcu p. o. dyrektora protokołu  
dyplomatycznego Aleksander Lubień-  
ski, a z ramienia poselstwa chiń-  
skiego: sekretarz Nitsu Uong oraz  
attache Ju Houo-joel.  
W najbliższych dniach przybywa  
do Warszawy, nowy, czwarty z kolei  
poseł chiński. Pierwszym był Li  
Czeng-Lun, drugim — prof. dr.  
Dżan Siń-haj, trzecim dr. Sunecz  
Uei, a czwartym będzie prof. dr.  
Uang Kin-ki, ur. w r. 1885.

### Wara od portretów

#### Nakaz dla komorników

Portrety przywódców narodu nie-  
mieckiego nie mogą w żadnym ra-  
zie być zajmowane przez komorni-  
ków sądowych.  
Motywem zarządzenia tego jest,  
że obrazy, przedstawiające podobi-  
zny wielkich mężów dzisiejszych  
Niemiec, mają wartości duchowe i  
wywierają wychowawczy wpływ na  
młode pokolenie.

### NERWY NERWICE SERCA STANY WYCZERPANIA

Zakład Przyrodoleczniczy „Natura”, Aleja Św. Rocha 8. Tel. 958-69.  
Wodolecznictwo — polewy syst. Dr. Zimniewicza. Terapia krótko-  
falowa. Pp. Urzędnikom ulgi. — Zakład czynny w godzinach  
10—13 i 16—20. Stała ordynacja lekarzy specjalistów. 1228

### Gestapo bada biskupa

#### Dostojnik Kościoła skazany na wędrówkę

Według informacji, nadeszłych z  
Monasturu, biskup hr. von Galen  
był przesłuchiwany w tych dniach  
przez „Gestapo” w związku ze swymi  
ostatnimi przemówieniami i kaza-  
niami.  
Biskup von Galen w ciągu ostat-  
nich miesięcy kilkakrotnie występo-  
wał w obronie Kościoła i religii;  
m. in. bronił biskupa monasturski ar-

### Tajemnica porwania generała Millera

#### Wczoraj rozpoczął się w Paryżu proces śpiewaczki Plewickiej

W dniu wczorajszym rozpo-  
czął się przed paryskim sądem  
przysięgłych sensacyjny proces,  
będący echem tajemniczego upro-  
wadzenia szefa organizacji wojs-  
kowej emigracji rosyjskiej, ge-  
nerała Millera.  
Gen. Miller został porwany  
przeszło rok temu i wszelki ślad  
po nim zaginął, podobnie, jak się  
to stało z porwanym swego cza-  
su gen. Kutiepowem, którego nastę-  
pąją został gen. Miller. W  
związku z tajemniczym porwa-  
niem podejrzany padło na naj-  
bliższego współpracownika gen.  
Millera, generała Skoblina. Sko-  
blin, który prawdopodobnie dzia-  
łał w porozumieniu z Moskwą  
i był agentem G.P.U., zdołał u-  
ciec. Natomiast aresztowano żo-  
nę jego, głośną swego czasu pie-  
niarkę rosyjską, Plewicką i ona  
będzie główną figurą w rozpocze-  
tym procesie. W ciągu 14-tu mie-  
sięcy przebywania w więzieniu  
śledczym, Plewicka, która prze-  
czyła i przeżyła w dalszym ciągu,  
jakoby brała udział w porwaniu  
gen. Millera, postarzała się, straciła  
rozmach i tupet. Bezpośre-

dnio po uwięzieniu awanturowa-  
ła się ona gwałtownie, pisała  
nieskończoną ilość listów, mie-  
wała napady hysterji. Ale reżym  
więzienny zrobił swoje i Plewic-  
ka uspokoiła się, spokorniała. Po-  
nadto w pierwszych miesiącach  
Plewicka rzuciła garściami pie-  
niędzmi, była najlepszym go-  
ściem więziennej kantyny; mia-  
ła szeroki gest, pamiętała o kole-  
żankach — aresztantkach. Po  
jakimś czasie pieniądze się wy-  
czerpały. Plewicka zaczęła pisać  
pamiętnik, w którym pełno sen-  
timentalnych, elegijnych wier-  
szy.  
Proces potrwa prawdopodobnie  
około tygodnia. Przed sędziąmi  
przysięgłymi przesunie się kolej-  
ka kilkudziesięciu świadków, któ-  
rzy przeważnie nie znają języka  
francuskiego. Znajdą się wśród  
nich wybitni generałowie rosyj-  
scy, przebywający na emigracji,  
między innymi Denikin, stanie  
głośny swego czasu radca posel-  
stwa sowieckiego w Warszawie  
Biesiadowski, który przeszedł w  
szereg „białych”, przesunie się  
„spec” od tego rodzaju proce-

Nei-Ka.











## Rok 1831 w ziemi Piotrkowskiej

Bohaterowie nocy 29 listopada 1830 roku rozwinęli sztandar, na którym wypisane było „Wolność, Całość, Niepodległość”, i z tym wzniosłym hasłem na ustach poszli w święty bój. Była to najgorętsza walka o odzyskanie straconego bytu, o życie polityczne narodu. Niezrównaną ofiarność i tytaniczne męstwo składali na tyłu polach bitewnych.

W całej Polsce żywy odzwiek znalazło powstanie, a ziemia Piotrkowska także ma swoją kartę w historii roku 1831.

Oto w dziele p. t. „Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w roku 1831” znajdujemy taką wzmiankę: „Dnia 3 września, jak świt ruszył Bobowski z szwadronem Kaliskim z Sulejowa na Piotrków Trybunalski.

Wyprawiony przez Paszkiewicza z oddziałem husarów generał — mędyk Tyszyn żadnej tu od Pilię nie wyglądał za czepki.

Dobrze o tym powiadomiony przez mieszkańców Bobowski, kłusującą kolumną wpada do Piotrkowa i przepędza husarów rosyjskich na drogę wiodącą do Łodzi; wielu z nich ciągnęło nieokulbaczone konie za cugle. Dopiero za rogatką zbiła się ta konna kupa po części na oklep. Wnet wpadł na nią nasz pluton naczelnicy z Psarskim, Ordęgą i Wernerem na przodzie i po krótkiej przegranej wszystko po lesie okolicznym rozproszył.

Gnając niektórych dalej po drodze do Łodzi, Werner z Psarskim ujęli jakiegoś generała rosyjskiego z adiutantem i odesłali ich Bobowskiemu, nadbiegającemu z resztą szwadronu.

Był to sam Tyszyn, wyprze-

dzający niedużą odsiecz, która też niebawem lekkomyślnie rozpedzonych oficerów naszych obkoczyła; zaczęli rozwleczony pogonią szwadron odbili z tego ścisłu, kilku naszych ułanów padło tupe, a Psarski i Ordęga mocno zostali zranieni.

W odwecie i ten drugi oddział husarów rosyjskich rozbity, zostawił dziesięć trupów i kilkunastu pokłutych jeńców na pobojowisku.

Mimo wielkiego męstwa i bohaterstwa wojska, powstanie skończyło się klęską. Po 10 miesiącach wojny i wolności znów zapanowała niewola.

Ten krwawy dramat krył w sobie jednak zasiew jasnej przyszłości. W. Kołodziejski

### 200 dzieci otrzyma gwiazdkę z T-wa „Opieka”

Prowadzące pracę społeczną na terenie powiatu piotrkowskiego Towarzystwo opieki nad młodzieżą wszczęło starania o uzyskanie odpowiednich funduszy na „Gwiazdkę” dla dzieci najbiedniejszych rodziców z terenu powiatu. Akcją upominkową o b j e t y c h zostanie około 200 dzieci z przedszkoli: Wojciechowa, Bogusławie, Wolborza i Woli Moszczenickiej.



## PHILIPS Super 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacji, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty. Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

## DZIENNIK RADIOWY

Jak by wyglądał świat gdyby nie było radia

Tak niedawno to jeszcze czas, gdy wynalezienie zostało radio, a dziś jest ono rzeczą niezbędną w każdym domu.

Do radia przyzwyczailiśmy się już do tego stopnia, że nie wyobrażamy sobie, jak można się bez niego obyć.

Bo istotnie, radio daje nam tak wiele korzyści umysłowych kulturalnych, gospodarczych, że jego brak byłby bezprzecznie dużą stratą.

Urozmaicone programy radiowe pozwalają każdemu znaleźć w nich to, co go najbardziej interesuje.

Najświeższe wiadomości polityczne z kraju i ze świata, odczyty naukowe, wiadomości gospodarcze, muzyka, różne aktualia i rozrywki — wszystko to składa się razem na bogatą, wszechstronną treść radiowych adycji.

Jak wiele trzeba by poświęcić czasu i wydatków, by osiągnąć te wszystkie wiadomości i wrażenia, jakich dostarcza nam radio.

Szpeciólnie dla ludzi mniej zamożnych byłoby to wprost nieosiągalne.

Radio spełnia ważną misję kulturalną, uprzystępniając szerokim masom społeczeństwa zapoznanie się ze zdobyczami wiedzy i kultury, przyczynia się również waleń do umuzykalnienia społeczeństwa.

Radio zbliża nas do świata, pokonując wszelkie odległości. Zamknięci w swoim mieszkaniu, posiadając r a d i o, wiemy o wszystkim, co się dzieje na świecie. Bez radia zaś żylibyśmy jak na odludnej wyspie...

Dla tych, którzy dotychczas, mimo wielu udoskonaleń i udognień, nie mają jeszcze radia w swoim mieszkaniu, mamy szczerze współczucie. Są to ludzie nieszczęśliwi, upośledzeni, skazani na nudę, zwłaszcza w czasie długich wieczorów zimowych, podczas, gdy radiosłuchacze mają mile urozmaicony czas, słuchając audycji.

Ja wiadomo, w ostatnich czasach poczyniono szereg ułatwień dla zakładających radio. A więc ci, którzy radia dotychczas nie mają, nie powinni dłużej namyślać się i zwlekać.

Przy stosunkowo nie wielkich kosztach na założenie, rozkładanych w dodatku na raty i minimalnych opłatach za radioabonament — osiągamy tak duże korzyści, że wydatek ten opłaci się każdemu stokrotnie.

Trzeba również pomyśleć o tym, by radio znalazło się we wszystkich szkołach, świetlicach szpitalach i t. d. Niech nasza młodzież szkolna czerpie wiedzę z audycji radiowych, niech wyrabia w sobie poczucie piękna, niechaj nie będą pozbawieni możności słuchania radia bezrobotni, niechaj mają straż duchową i rozrywkę chorzy, przykuci do łóża szpitalnego.

Popierajcie P. C. K.

## „Elabor“

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa  
„L. J. Borkowski“  
Piotrków-Tryb. ul. Słowackiego 34 telefon 10-61  
WĘGIEL pierwszorzędnych kopalń dąbrowieckich i śląskich.  
KOKS do motorów i centralnego ogrzewania marki „WOLFGANG“.  
ŻELAZO tregry żelazne do budowy.  
BLACHY żelazne, ocynkowane.  
BLACHY CYNKOWE do krycia dachów.

### Za pracę — kartki do sklepu

Niektórzy właściciele mechanicznych tkalni w Bełchatowie pod Piotrkowem mimo wpłacania bardzo niskich stawek zarobkowych swym robotnikom — nie regulują całkowicie należności w gotówce. Podczas dokonywania wypłaty dają oni robotnikom tygodniówki częściowo gotówką, część iowo zaś w postaci kwitów do sklepów spożywczych. Ten system otrzymywania zarobków wywołuje wśród robotników niezadowolenie i rozgorzenie, wobec czego zwrócili się oni do inspekcji pracy XVI obwodu w Piotrkowie z prośbą o interwencję.

W dniach najbliższych udaje się do Bełchatowa przedstawiciel Inspektoratu Pracy w Piotrkowie celem przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie.

### 12-letnia dziewczynka pod kołami samochodu

Na szosie Piotrków — Wolbórz wydarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Szosą tą w kierunku Piotrkowa jechał samochód ciężarowy, prowadzony przez szefera Juliana Zamojki z Warszawy. W pobliżu wsi Meszcze przez jezdnię usiłowała przebiec mieszkanka tej wioski 12-letnia krystyna Koda, która wskutek nieuwagi dostała się pod koła samochodu i uległa ogólnym ciężkim obrażeniom. W stanie groźnym odwieziona ją do szpitala w Piotrkowie.

### Z amatorskiej sceny

Żeński Oddział Straży Ogniorowej w Piotrkowie wystawia sztukę p. t. „Wesele Basi”, z tańcami i śpiewami; w II akcie oryginalny tabor cygański, również z tańcami.

Po przedstawieniu, które odbędzie się w dniu 14 stycznia 1939 r. w sali im. Kilińskiego, znbawa taneczna.

### Samobójstwo robotnika

W mieszkaniu własnym przy ul. Limanowskiego 13 powiesił się robotnik ciesielski 40-letni Klemens Bartosik. Przyczyną rozpacznego kroku były niesnaski rodzinne.

DO WYNAJĘCIA 1 pokój z kuchnią, oraz 2 pokoje z kuchnią przy ul. Pierackiego 23. Wiadomość w firmie Pacanowski Aleja 3-go Maja L. 6.



Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi, — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypy i t. p. stosuj p. p. lekarze — „BALSAM TRIKOLAN” Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

## CORAZ BLIŻEJ ŚWIĄT

RADOSNE święta są wtedy, gdy na stole jest DOBRE CIASTO.

Dobre i smaczne STRUCLE, CIASTA i różne pieczywa

TYLKO Z MAKI

ZE SKŁADU „ZDROWIE”

Piotrków-Tryb., ul. Piłsudskiego 16, tel. 14-29

Reklamą żywą, jest Braulińskiego piwo